

Wpisany przez Zbigniew Dranka
niedziela, 31 lipca 2016 10:22

Moja sympatyczna wnuczka Monika dowodzi, że jest w połowie krakowianką, w połowie góralką, jako że jej tata związany jest w podwawelskim grodem, zaś mama, moja córka, z Jasłem, które jak twierdzi zamieszkują górale nizinni. Będąc pacholęciem przekręcała to określenie na "nie zimni". Jak zwał tak zwał, ale podobnych koligacji jest tysiące, wszakże Jasło i Kraków zawsze się przyciągały. Ba, nasz gród był jakiś czas w granicach administracyjnych województwa krakowskiego.



Przeważnie nasi ziomkowie jechali tamże na nauki. Jedni zostawali, inni wracali, ale przetartym szlakiem podążali też kupcy, rzemieślnicy, duchowni. Z czasów najodleglejszych znany jest Bartłomiej z Jasła urodzony u nas około [1360](#) w rodzinie mieszczańskiej. Wychowanek rodzimej szkoły parafialnej.



Typus Fundationis Academiae Cracoviensis. Rycina upamiętniająca odnowienie Uniwersytetu Krakowskiego w 1400 roku

Wpisany przez Zbigniew Dranka
niedziela, 31 lipca 2016 10:22

Jest tu plac Jego imienia, przy którym, w 600-lecie Jasła, w 1965, wmurowano tablicę pamiątkową. Zwyczajowo określamy to miejsce "zielonym rynkiem". Reformator [Akademii Krakowskiej](#), gdzie wykładał sztuki wyzwolone i teologię. Zmarł w [1407](#) w [Krakowie](#).



Oficjalnie łączy Jasło i Kraków 147,0 km,(2 godziny 5 minut) przez DK73 i A4. Najkrótsza odległość, geograficzna wynosi 115.15 km.

A, że prawda leży pośrodku, to ja mam do córki 142,6 km. Jeżdżę tam swoim autkiem, bądź busem firmy "Barbara", z wygodną telefoniczną rezerwacją miejsc. Przez lata kursowały do Krakowa autobusy jasielskiego PKS-u i pociągi PKP.



A jeżeli ktoś dziś szuka taniego i szybkiego połączenia do grodu Kraka to na przyjaznej stronie na Facebooku "Jasło w Krakowie" są okazjonalne oferty transportu samochodem osobowym tam i z powrotem np. na lotnisko. Krewny Grzesiu trasę z Krakowa do Przysiek, 147 km, pokonał bez odpoczynku w czasie 4 godziny 45 minut. Jadąc do teściowej ze średnią prędkością 30km/h mknął przez Bochnię, Stary Wiśnicz, Kobyle, Gnojnik, Zakliczyn Gromnik i Biecz. Odcinek do Jasła, około 10 km dalej, można śmiało pokonać w czasie 15 minut. A zatem wyprawa rowerowa z Krakowa do Jasło zajmuje 5 godzin.

Wpisany przez Zbigniew Dranka
niedziela, 31 lipca 2016 10:22



Tuż przy wjeździe po lewej, w Podgórzu, w okolicach "Zakopianki" jest ulica "Jasielska" przypominająca łuk ze strzałą. Z jednej strony dochodzi do "Armii Kraków" z drugiej do "Ciechocińskiej". Równoległe towarzyszą jej "Hubalczyków" i "Bieszczadzka". Zlokalizowano tam 22 domy.



Odwiedziłem je w czerwcu, zostawiając każdej rodzinie "Obiektów Jasielski". Nazwisko Jasielski(a) też nie jest odoosobnione w Krakowie.

Wpisany przez Zbigniew Dranka
niedziela, 31 lipca 2016 10:22



Na Rynku Podgórskim dominuje kościół pod wezwaniem Świętego Józefa, w nim w prawej nawie, neogotycki, drewniany w formie tryptyku OŁTARZ MATKI BOŻEJ RÓŻAŃCOWEJ wykonany w 1914 przez Andrzeja Szajnę z Jasła. Na centralnej płaskorzeźbie Matka Boża z Dzieciątkiem przekazującej różaniec Świętemu Dominikowi i Świętej Katarzynie Sieneńskiej. Na ruchomych skrzydłach sceny z życia Maryi. Na zwieńczeniu figury Trójcy Świętej i postać Matki Bożej Koronowanej w asyście Aniołów. Tuż przy wejściu po obu stronach cztery neogotyckie konfesjonały z pracowni jaślanina. W tym kościele był chrzczony, urodzony w Krakowie, aczkolwiek związany z Jasłem, nasz wierny czytelnik z Sanoka Zbigniew Grzanka.



Dla Polaków Kraków jest znanym miejscem na mapie, bliskim sercu wielu rodaków, ale i rozpoznawalnym na całym świecie. Kiedyś przedstawiany w Brukseli wysokiemu urzędnikowi wyjawiałem zwyczajowo imię i nazwisko - "Skąd?" zapytał - "z Jasła" odrzekłem. Cisza i konsternacja "Jasło, koło Krakowa" dodałem pośpiesznie - "Aaaa... znam, wiem. Nie mam kompleksów, w takich sytuacjach, bowiem wiele osób jednak kojarzy i umiejscawia bez problemu nasze miasto, wszakże jaślanie są wszędzie, za sprawą rodaków rozsianych po

Wpisany przez Zbigniew Dranka
niedziela, 31 lipca 2016 10:22

całym świecie, w wyniku wysiedlenia podczas II wojny światowej i emigracji zarobkowych; tej pradawnej - za chlebem i ostatniej - za pracą.



Ale jak długa jest tradycja szkolnych wycieczek Kraków był zawsze obowiązkowy. Ze swej takiej wyprawy w podstawówce pamiętam Wawel, "Halkę" w teatrze Słowackiego, ołtarz Wita Stwosza, obwarzanki i hejnał. Ten od 21 stycznia 2016 znów jest transmitowany w południe, 4 razy, na antenie "Jedynki" Polskiego Radia. Od 27 kwietnia tegoż roku transmitowany także w internecie. Z okna na zamek - jest hejnał dla króla, z tego na wieżę ratuszową - dla władz miasta zaś tam, gdzie widać komendę Straży Pożarnej - dla przełożonych, z widokiem na Floriańską najbardziej zatłoczoną ulicę - dla gości.



Wędrowałem tędy wiele razy. Początkowo były to odwiedziny krewnych. Samodzielnie pozwolili mi tam jechać kilka razy po pijawki dla dziadka Juliana do apteki na Długą. Następne wizyty posypały się i trwają z różną częstotliwością do dziś. Miasto poznałem jednak dokładnie podczas edukacji w Państwowym Studium Oświaty i Kultury Dorosłych z zajęciami "Pod Baranami" i noclegami w "Domu Turysty".

Wpisany przez Zbigniew Dranka
niedziela, 31 lipca 2016 10:22



A jeszcze bardziej ostatnio odwiedzając najbliższą rodzinę Anię, Krzysia i Monię. Z wnuczką "biłem" rekord Guinnessa w tańcu parami "Krakowiaka" obok Sukiennic i Wieży Ratuszowej.



Organizowała to w 2012 "Centrum Młodzieży", z którym sympatyzuję, po profesji, a gdzie obecnie pracuje moja córka, absolwentka Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zorganizowała 15 z 24 Międzynarodowych Festiwali Dziecięcych i Młodzieżowych Zespołów Folklorystycznych "KRAKOWIAK". W urządzanym w tym roku w konkursie na drzewo genealogiczne Ania odkryła jasielskie korzenie młodego Karola Michałowskiego. Zięć, absolwent Akademii Górniczo Hutniczej, pracuje w Zakładzie Gazowniczym.



Wpisany przez Zbigniew Dranka
niedziela, 31 lipca 2016 10:22



W Krakowie są setki jaślan i nie sposób ich wymienić. Na Wawelu mieszka Waław Smęda znany mi z dzieciństwa jaślanin. Ten absolwent geologii na AGH pracuje ponad ćwierć wieku w Archikatedrze Wawelskiej pod wezwaniem świętych męczenników Waława i Stanisława biskupa. Z kolegą codziennie nakręcają zegar katedralny. Jako entuzjasta podróżowania zwiedził Europę, Bliski Wschód i Spitsbergen.

Wraz z rodziną są członkami najmniejszej parafii w Krakowie. Liczy 56 osób. Pierworodnego Dominika ochrzczono w katedrze w końcu zeszłego tysiąclecia, drugiego syna Rafała na początku trzeciego milenium, a w 2004 roku córeczkę Celinę. Żona Zofia, rodem spod Jarosława, jest zawodowym redaktorem i korektorem.



W innym pięknym zaułku Starego Miasta zadomowił się z żoną profesor Stanisław Lasocki, mój rówieśnik i szkolny kolega z naszego Liceum Ogólnokształcącego im. Króla Stanisława Leszczyńskiego. Jest uznanym sejsmologiem, kierownikiem znajdującego się w Krakowie Zakładu Sejsmologii Instytutu Geofizyki Polskiej Akademii Nauk. Ten absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego, na kierunku fizyka, jest doktorem nauk technicznych, doktorem habilitowanym nauk przyrodniczych i profesorem nauk o Ziemi. Jest członkiem władz statutowych Stowarzyszenia "Siemacha".

Wpisany przez Zbigniew Dranka
niedziela, 31 lipca 2016 10:22



Barbara Ciciora koleżanka córki to ceniony kustosz Muzeum Narodowego i adiunkt w Instytucie Historii Sztuki i Kultury Wydziału Historii i Dziedzictwa Kulturowego Uniwersytetu Papieskiego. Po studiach magisterskich na Uniwersytecie Jagiellońskim sfinalizowała też tamże doktorat podejmując temat: "Matejko, a średniowiecze. Zainteresowania - inspiracje - realizacje". Autorka i kuratorka koncepcji scenariuszy wielu wystaw, w tym frapującej ekspozycji "Galerii Sztuki Polskiej w Sukiennicach". Z doświadczeniem badawczym w Paryżu. Monachium, Wiedniu. Aktywna w Stowarzyszeniach: Historyków Sztuki oraz Miłośników Witraży. Mieszka w dzielnicy Grzegórzki.



Są też i inni: Andrzej, syn jasielskiego medyka - dobry kardiolog. Stanisława, córka nauczycielki - uznanym alergolog. Grzesiek, druh z harcerstwa - zawodowy żołnierz. Zbyszek, kolega z ławy szkolnej - szef firmy budowlanej. Bartek, wnuk pierwszej kierowniczki PDK - aktor. Tadek, współ ministrant - wykładowca na AWF. Krzysztof, mój drużynowy z ZHP - psycholog. Andrzej, wychowanek MDK - duchowny. Łukasz, recytator JDK - artysta kabaretowy. Ewa, moja koleżanka z liceum - wzięty dziennikarz radia i telewizji. Wojtek, z sąsiedztwa - sędzia, jego siostra adwokat. Anita, chrześnica - pracuje w MPK. Kasia, bratanica żony- technolog żywności. Maria, córka dentysty - praktykuje jako stomatolog. Ania, siostra koleżanki Grażyny - pielęgniarka w renomowanej klinice.

Wpisany przez Zbigniew Dranka
niedziela, 31 lipca 2016 10:22



Ale nad Wisłę jadą też rodzice za dziećmi pozostawiając Jasło. Wacek, emerytowany hutnik pojechał za córką. Stanisław, architekt wyprowadził się do syna. Mamy też odwrotne transfery. Do Jasła przybyła za mężem Małgorzata, nauczycielka przyrody i plastyki. Krzysztof, chemik trafił do rodzinnego miasta żony. Nowy gwardian Franciszkanów 43 letni ojciec Paweł Sroka, który przybył tu 26 czerwca 2016, w 16 roku kapłaństwa, też pochodzi z Krakowa. Moi dobrzy znajomi Małgosia z Niska i Janusz z Jasła poznali się w Krakowie, pobrali w Nowym Jorku, zakotwiczyli w mieście chłopaka. Ich krakowskie mieszkanie służy teraz studentom jaślakom, właśnie opuszczają je absolwenci uczelni Michał i Wiktor, synowie Romana zanim zasiedlą synowie właścicieli wprowadzą się inni. Najpierw "posmakują" Krakowa jako uczestnicy Światowych Dni Młodzieży, kiedy to młodzi z całego świata przybędą do grodu Kraka na spotkania z Ojcem Świętym Franciszkiem.



Nie byłbym sobą, gdybym w tych lipcowych dniach, jako młody duchem, nie był na tym międzynarodowym religijnym i kulturowym zgromadzeniu. Niezwykłą przepustką będzie dla mnie akredytacja dziennikarska. Jasło w Krakowie będzie oficjalnie reprezentowane przez 18 młodych ludzi, pod wodzą siostry Kariny Pawłowskiej jako Grupa Teatralna „Pod skrzydłami Anioła” działająca przy "Ekonomiku".

Wpisany przez Zbigniew Dranka
niedziela, 31 lipca 2016 10:22



Zatańczą wespół z rówieśnikami, w strojach lednickich przed papieżem. W naszym mieście parafia Matki Bożej Częstochowskiej organizuje bazę wypadową na ŚDM dla 102 osobowej grupy młodzieży z Kanady i Ukrainy. W lipcowe dni spotkamy się tłumnie w Krakowie. I każdy może do nas dołączyć !



Gdzie? Honorowy Obywatel Jasła Jan Paweł II pewnie rzekłby: "Jak by się kto pytał - Franciszkańska 3".